

Uriah Heep - High And Mighty (1976)

Written by bluesever

Monday, 24 May 2010 11:51 - Last Updated Tuesday, 19 March 2019 23:56

Uriah Heep - High And Mighty (1976)



01. *One Way Or Another* (Ken Hensley) – 4:37
02. *Weep In Silence* (Hensley/John Wetton) – 5:07
03. *Misty Eyes* (Hensley) – 4:15
04. *Midnight* (Hensley) – 5:40
05. *Can't Keep A Good Band Down* (Hensley) – 3:42
06. *Woman Of The World* (Hensley) – 3:07
07. *Footprints In The Snow* (Hensley/Wetton) – 3:56
08. *Can't Stop Singing* (Hensley/Wetton) – 3:22
09. *Make A Little Love* (Hensley) – 3:24
10. *Confession* (Hensley) – 2:07

Personnel:

- David Byron – vocals
- John Wetton – bass, guitar, mellotron, electric piano, vocals
- Lee Kerlake – drums, percussion, vocals
- Mick Box – lead guitar, acoustic guitar, 12-string acoustic guitar
- Ken Hensley – organ, piano, Moog synthesizer, tubular bells, electric piano, guitar, slide guitar, acoustic guitar, electric 12-string guitar, pedal steel guitar, vocals

By 1976, Uriah Heep was on shaky ground. Although they had scored a big success with *Return to Fantasy*, the group was suffering from personality conflicts (vocalist David Byron left after this album) and division over their musical direction. This tension is visibly apparent on *High and Mighty*, an album that shows flashes of the group's old firepower, but is ultimately sunk by a combination of unfocused experimentation and uneven songwriting. It starts promisingly with a solid first side: "One Way or Another" is a surging, dramatic hard rocker that features Ken Hensley trading verses with bassist John Wetton, and "Misty Eyes" is an engaging up-tempo tune that trades the group's hard rock thunder for a sound built on some tasty acoustic guitar riffs. It also contains one of the group's finest songs in "Midnight," a meditation

Uriah Heep - High And Mighty (1976)

Written by bluesever

Monday, 24 May 2010 11:51 - Last Updated Tuesday, 19 March 2019 23:56

on the price of success that neatly balances Mick Box's soaring guitar leads with an array of lush keyboard textures from Ken Hensley. This song is also notable for the dramatic, heart-wrenching vocal it is given by David Byron. However, High and Mighty fails to maintain this standard of quality on its second side. Several of the songs find the band flirting with pop elements in a way that doesn't complement their hard rocking style: "Can't Stop Singing" starts curiously with "Monty Python"-style mock tribal chants before devolving into a silly keyboard pop tune, and the hard rock energy of "Woman of the World" is sunk by the ridiculously bouncy beat and English music hall-style piano it is saddled with. The second side also sports a surprisingly lame and derivative rocker in "Make a Little Love," a throwaway that sounds like an uninspired attempt to duplicate the sound of Bad Company. All in all, High and Mighty is far too uneven to win Uriah Heep any new fans, but it contains enough solid rockers to make it worth a listen for the group's devoted ones. ---Donald A. Guarisco, AllMusic Review

Na początku 1975 roku doszło do kolejnej zmiany składu zespołu. Niezdolny do gry z powodu uzależnienia od narkotyków Gary Thain został wyrzucony (i niedługo później zmarł z powodu przedawkowania), a na jego miejsce przyjęto Johna Wettona - wokalistę i basistę znanego przede wszystkim z grupy King Crimson, z którą nagrał trzy albumy: "Larks' Tongues in Aspic", "Starless and Bible Black" i "Red", będące jednymi z największych osiągnięć muzyki rockowej. Niestety, nie można tego samego powiedzieć o pierwszym albumie Uriah Heep, w którego nagrywaniu brał udział - "Return to Fantasy" (1975). Najgorszym w dotychczasowej dyskografii zespołu, zdominowanym przez banalne melodie i kiczowate brzmienie syntezatorów; całkowicie zaś pozbawionym elementów hard rocka i rocka progresywnego. Paradoksalnie, także najpopularniejszym - doszedł do 7. miejsca w Wielkiej Brytanii.

Sukcesu "Return to Fantasy" nie powtórzył jego następca, "High and Mighty". Album odrobinę lepszy, chociaż też nie pozbawiony wad. Sam początek sprawia naprawdę dobre wrażenie. "One Way or Another" - oparty na bardzo uwypuklonej w miksie linii basu, z gitarowo-hammondowym tłem, oraz wokalnym duetem Wettona i Kena Hensleya - to jeden z najlepszych otwieraczy w dyskografii Uriah Heep. Chwytny, ale bez popadania w komercyjny banał i dość mocny brzmieniowo. Mógłby się jednak kończyć nieco wcześniej, bo ostatnia minuta z kuriozalnymi chórkami tylko psuje ogólne wrażenie. Poziom trzyma jeszcze ballada "Weep in Silence", z nieco bluesowymi solówkami Micka Boxa, organowym tłem i mocną grą sekcji rytmicznej.

Dalej jednak jest coraz gorzej. "Misty Eyes", "Midnight", "Can't Keep a Good Band Down" i "Woman of the World" to banalne pioseneczki w stylu poprzedniego albumu. Dalej pojawia się

Uriah Heep - High And Mighty (1976)

Written by bluesever

Monday, 24 May 2010 11:51 - Last Updated Tuesday, 19 March 2019 23:56

nużący, w połowie akustyczny "Footprints in the Snow", tandetny "Can't Stop Singing" i sztampową, lekko zaostrzoną wersję rock and rolla - "Make a Little Love". Całość kończy - a jakże! - ballada. Tak delikatna, że aż kiczowata "Confession". Na szczęście trwająca niewiele ponad dwie minuty. Chociaż to i tak bez wielkiego znaczenia, bo album ten najlepiej wyłączyć zaraz po "Weep in Silence". Lub w ogóle po niego nie sięgać. Wyjdzie na jedno - i tak niewiele pozostaje po nim w pamięci. ---Paweł Pałasz, pablosreviews.blogspot.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)